

je gromadziły i cierpliwie usprawniały. Osiągnięcia Japończyków, Finów zwykle objawiały się w postaci dobrego rynkowego wyrobu, którego kolejne generacje systematycznie doskonalono, utrzymując je na wysokim, rynkowym poziomie.

Oznacza to, że nie powinniśmy jeździć z wiedzą na sympozja, ale po wiedzę. Współcześnie większość konferencji lub sympozjów to element marketingu, kontrolowany lub sterowany przez bogaty przemysł. Na chwalebnym pomysłach na arenie międzynarodowej i prezentowaniu wyników unikalnych prac badawczych polska nauka nic nie zyskuje, za to traci gospodarka i państwo polskie.

By poprawić stan polskiej gospodarki, nauka „w milczeniu”

musi dostarczać gospodarce ciekawych propozycji, które również „w milczeniu” przez producenta winny być zamieniane w wyrób rynkowy. Jeśli już w ogóle ma być jakiś hałas, to winien być wywołany jedynie szumem przepływających pieniędzy, poprawiających wskaźnik zwrotu nakładów poniesionych na stworzenie wyrobu.

Lechosław Ciupik

Autor, doktor nauk technicznych i inżynier, był długoletnim pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu; obecnie jest prezesem zarządu zielonogórskiej spółki biotechnologicznej LfC).

„Wygrać życie” – RECENZJA KSIĄŻKI

W naszych czasach, w dobie *big brotherów* i *paparazzich* prywatność jest towarem rynkowym. Jej sprzedawanie staje się częstokroć przepustką do tak zwanej kariery. Świat ulega złudzeniu, że im więcej szumu, zdjęć w kolorowych pismach i tak zwanych „plotek z życia prywatnego” – tym ciekawiej i lepiej.

Na szczęście jednak „Wygrać życie” – rozmowa Piotra Mucharskiego z Kamil Durczokiem nie zalicza się do tych książek, które powstały po to, by pokazać „inną twarz” i odsłonić kulisy życia osoby tylko z tego powodu, że jest ona znana z telewizyjnego ekranu.

Kamil Durczok zabiera głos nie dlatego, że chce rozmieścić na drobne części swojej prywatności, ale pragnie przełamać temat tabu, jakim jest w naszym społeczeństwie choroba nowotworowa. Można to czynić rozmaicie: głupio, ckliwie, nierozsądnie, brutalnie. Ale można – tak jak Kamil Durczok, opowiadający o swoich zmaganiach z tą chorobą oraz Piotr Mucharski, jego interlokutor – mądrze i z wrażliwością. Z poczuciem odpowiedzialności za słowo. Kompetentnie i z wyobraźnią. Z intencją niesienia pomocy drugiemu człowiekowi, lecz także – bez próby rozwiązania za czytelnika wszystkich jego wątpliwości i bez dokonywania jednoznacznych rozstrzygnięć tam, gdzie powinno znaleźć się miejsce na indywidualne przemyślenia.

W Polsce choroba nowotworowa dopada każdego roku 120 tysięcy osób. Choć jest problemem społecznym, boimy się wiedzy o niej, unikamy mówienia na ten temat, bo – być może – zbyt dużo zakorzeniło się wzbudzających lęk mitów o tej chorobie.

Unikamy mówienia także dlatego, że nie jest łatwo na ten temat rozmawiać bez uprzedzeń. Książka „Wygrać życie” udowadnia, że daje się je jednak przezwyciężyć, a dyskusję o chorobie nowotworowej – prowadzić bez wzbudzania niepotrzebnej sensacji, strachu, w sposób wyważony. Jestem przekonana, że z tych właśnie względów Ich książka nie będzie jedynie „sezonowym” wydarzeniem, ale stanie się ważnym elementem dialogu, zmieniającym w świadomości społecznej sposób postrzegania tak człowieka chorego, jak i samej choroby.



Cennym przesłaniem zawartym w książce jest to, że nowotwór to nie tylko choroba ciała. To choroba w której ogromną rolę odgrywa siła psychiczna i postawa pacjenta. Powodzenie w terapii zależy w dużej mierze od tego, czy chory się podda, czy też nie zrezygnuje z walki o życie, uruchomi w sobie wszystkie siły witalne i podejmie walkę z chorobą.

Chłowiek chory jest osamotniony. Nawet jeśli otoczony jest bliskimi – nie jest w stanie uzewnętrznić wszystkich swoich emocji, lęków i pragnień. Nie zawsze też jest rozumiany. Dlatego bardzo potrzebuje kogoś, kto powie: „wiem co czujesz, też to przeżyłem”, nawet gdy obie strony mają świadomość, że nie ma dwóch takich samych przypadków, a przeżycia są sprawą ściśle indywidualną, wręcz – intymną.

Poczucie pustki i bezsilności dotyka także bliskich pacjenta. Są zagubieni, nie wiedzą, jak radzić sobie z sytuacjami, które ich przerastają, jak pomóc choremu, nie pozabawiając go godności, a jednocześnie zmobilizować go do walki z chorobą. Nie jest to w żadnym wypadku walką z góry skazaną na klęskę, co Autorzy książki podkreślają z całą mocą, obalając w ten sposób jeden z najbardziej szkodliwych stereotypów o nowotworach.

Jak niezwykle istotną kwestią jest jakość kontaktów pacjenta z personelem medycznym udowodnili to Autorzy, zamieszczając wypowiedzi lekarzy: profesora Bogusława Maciejewskiego oraz docenta Krzysztofa Składowskiego. „Chory z nowotworem ma prawo do strachu. W relacji z lekarzem powinna pojawić się nadzieja”, mówi prof. Maciejewski. Z tej wypowiedzi wynika jasno, że liczy się nie tylko, aby „mieć” – środki finansowe na leczenie pacjenta, koncepcję przebiegu leczenia, ale niemniej ważne jest „być” – być z pacjentem, rozmawiać z nim, wzmacniać jego psychiczne siły, by mógł on być świadomym partnerem w relacji pacjent – lekarz i aktywnie uczestniczyć w terapii.

Jak mówi Kamil Durczok – zwycięstwo nad chorobą nowotworową jest zawsze zwycięstwem warunkowym, bo do końca życia uzależnionym od wyników kolejnych kontrolnych badań. Ale jednak – zwycięstwem, które wpisuje się w cały szereg większych i mniejszych ludzkich zwycięstw niezmiennie nadających człowieczeństwu godność, sens i wartość najwyższą.

*Joanna Kapica-Curzytek**

Kamil Durczok „Wygrać życie”, z Kamil Durczokiem rozmawia Piotr Mucharski, Wyd. Znak, Kraków, 2005